Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 17. — ROK XXXIX.

PONIEDZIAŁEK 18 STYCZNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstw ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesiecznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Ze Zjazdu Pisarzy Katolickich.

POWSTAJE ORGANIZACJA, JEDNOCZĄCA PISARZY KATOLICKICH.

Warszawa. 17. I. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym odbył się w Warszawie Ogólno-Polski Zjazd Pisarzy Katolickich. Już w sobotę w lokalu Katolickiej Agencji Prasowej odbyło się **zebranie zapoznawcze uczestników** Zjazdu. Na zebraniu tem obecni byli: **Ks. Biskup Przeździecki, Ks. Biskup Łukomski, Ks.** prof. Szymański, dyrektor Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej **Ks. Stanisław Bross** z Poznania, **posel Czetwertyński, posel Stefan Dąbrowski,** przedstawiciele prasy czeskiej i słowackiej i wielu innych.

W Zjeździe uczestniczyło około 500 osób.

W niedzielę o godz. 10 w katedrze św. Jana odprawił Ks. Kard. Kakowski pontyfikalną Mszę św. dla uczestników Zjazdu.

O godz. 12 nastąpiło otwarcie Zjazdu w sali Ratusza w obecności około 500 osób, w tem wielu przedstawicieli duchowieństwa.

Z Episkopatu obecni byli: **Ks. Kard. Kakowski, Ks. Biskupi: Szelągowski, Tymieniecki, Przeździecki, Łukomski.** W imieniu rządu na Zjazd przybył **dyrektor Departamentu Wyznań w Mn. Oświaty p. Fr. Potocki,** stolicę reprezentował **prezydent Słomiński.**

Z pośród działaczy politycznych przybyli między in. **posel Czetwertyński i prezes Kl. Ch. D. prof. Ponikowski.**

DELEGACJA Z CZECHOSŁOWACJI.

W Zjeździe uczestniczyła specjalna delegacja czeskich i słowackich dziennikarzy oraz publicystów, złożona z prezesa Związku Czeskich Pisarzy Katolickich **Ks. Zamikala,** red. „Naszinca" z Ołomuńca, red. „Praskiego Veczernika" **Formanka** oraz dr. **Neprasa** z redakcji „Lidovych Listów". Z Bratysławy przybył redaktor naczelny „Slovaka" **Karol Sidor.** Na Zjeździe był również obecny znany tłumacz i przyjaciel Polski **Paul Cauzin.**

INAUGURACJA ZJAZDU.

Zjazd zagaił redaktor Katolickiej Agencji Prasowej Ks. **prałat Kaczyński,** poczem przewodnictwo objął prezes Komitetu organizacyjnego **prof. Oskar Halecki.**

Po zainaugurowaniu Zjazdu przemówił Ks. Kard. Kakowski, który wspomniał o niebezpieczeństwach, **grożących katolicyzmowi dzisiejszemu w świecie i w naszym kraju, podniósł konieczność wzięcia udziału w Akcji Katolickiej i zorganizowania Związku Pisarzy Katolickich oraz potrzebę stworzenia katolickiego czasopisma literackiego.** Ks. Kard. Kakowski nawoływał pozatem katolików **do zaniechania pomiędzy sobą rozmaitych sporów i walk celem tem lepszego zorganizowania oporu przeciwko nieprzyjaznej katolicyzmowi propagandzie.** Na zakończenie swego przemówienia Ks. Kardynał udzielił zebranym apostolskiego błogosławieństwa.

W imieniu Ks. Kardynała Hlonda przemawiał Ks. prałat Kłos z Poznania.

REFERATY:

Zkolei dr. Kazimierz Morawski wygłosił referat pt.: „**Organizacja Pisarzy Katolickich**", a prof. Halecki referat pt.: „**Pisarze polscy w obronie zasad katolickich**".

Po referatach nastąpiła przerwa obiadowa.

Obrady komisyj.

Po przerwie obradowały dwie komisje Zjazdu: **Komisja Organizacyjno-statutowa** pod przewodnictwem posła Bitnera (Ch. D.) oraz **Komisja Obrony Zasad Katolickich** pod przewodnictwem prof. Tatarkiewicza. Obrady komisyj trwały przeszło trzy godziny. O godzinie 6 wieczorem odbyło się plenarne zebranie, na którem posel Bitner przedstawił sprawozdanie **Komisji Organizacyjno-Statutowej.**

Rezolucja wstępna Komisji mówi o założeniu stowarzyszenia pod nazwą **Zjednoczenie Polskich Pisarzy Katolickich. Organizacja ta ma mieć szeroki zakres i łączyć pisarzy wszelkich kategoryj.** Do projektowanego statutu wprowadzono rygory, określające, że **członkami** Zjednoczenia **mogą być tylko czynni katolicy.**

Wybrano komitet organizacyjny, który ma się **zająć przprowadzeniem prawnem statutu.** W skład komitetu weszli: posel prof. Czuma, pani Żółtowska-Dąbrowska, Ks. Prał. Kłos, prof. Gubrynowicz, prof. Halecki, dr. Morawski, Stan. Miłaszewski, red. Rembieliński, Marja Rodziewiczówna, K. H. Rostworowski, sen. Wojciech Rostworowski, Anna Słończyńska, Mieczysław Smolarski, Ks. Choromański, Adam Piasecki, Medard Kozłowski, red. Olchowicz, posel Wacław Bitner, posel Stahl, i senator Seyda. Przewodniczyć komitetowi będzie prof. Halecki.

REZOLUCJA KOMISJI OBRONY ZASAD KATOLICKICH.

Poseł Stroński przedłożył następnie Zjazdowi rezolucję Komisji Obrony Zasad Katolickich

Rezolucja drugiej komisji rozpoczyna się od deklaracji ideowej, która mówi, że Zjazd nawiązuje do świetnych tradycyj piśmiennictwa polskiego, **ożywiającego hasłami religijnemi i narodowemi naszą kulturę.**

Rezolucja stwierdza, że Polska czerpała zawsze z wiary i Kościoła siły duchowe. Dziś, gdy mnożą się objawy zdziczenia i łamania podstaw kultury łacińskiej, należy się temu **przeciwstawić w imię zasad katolickich i dążyć, ażeby w życiu osobistem zapanowała nauka Chrystusowa.**

PRZYJĘTO PONADTO REZOLUCJE SZCZEGÓŁOWE.

Pierwsza z nich stwierdza charakter katolicki Polski, trzy następne protestują przeciwko: a) **nowemu projektowi prawa małżeńskiego,** b) projektowi kodeksu karnego, **tolerującemu spędzanie płodu,** c) ustawie o aktach stanu cywilnego, wyłączającej duchowieństwo od ich prowadzenia i usuwającej rubrykę wyznaniową, przez co ułatwiającej wprowadzenie bezwyznaniowości.

Jedna z rezolucyj domaga się, **ażeby pisma katolickie w artykułach i ogłoszeniach przestrzegały zasad katolickich,** a pisarzy nawołuje, ażeby nie zamieszczali swych prac w pismach akatolickich. **Rezolucja ta kończy się wezwaniem do popierania prasy katolickiej.**

Pod koniec Zjazdu **Stan. Miłaszewski** wygłosił referat pod tytułem „Prawdy katolickie w literaturze współczesnej", poczem nastąpiło zamknięcie Zjazdu.

O godz. 20.15 Ks. Kard. Kakowski podejmował uczestników Zjazdu rautem.

Red. Haecker przeciw p. Boyowi-Zeleńskiemu

P. Boy-Żeleński wystąpił w „Wiadomościach literackich" z zarzutem do polskich „postępowców" i socjalistów, że mu nie chcą pomagać w jego obronie projektu ustawy małżeńskiej; tę ich niechęć do angażowania się w obronie rozwodów przypisał „sojuszowi politycznemu" lewicy z prawicą i temu, że lewicowcy nie chcą „zmartwić Ks. Panasia". — W tej sprawie ogłosił red. Emil Haecker wstępny artykuł w „Naprzodzie" jako odpowiedź p. Boyowi-Żeleńskiemu. Przyłączamy z niego najbardziej charakterystyczne ustępy.

„P. Boya-Żeleńskiego — pisze p. Haecker — martwią wyłącznie małe niedole pożycia małżeńskiego. Bezsprzecznie dość ważny powód do zmartwienia. Ale **innych ludzi jeszcze bardziej martwią wielkie niedole życia obywatelskiego.** W odczuwaniu tych ludzi postępowych ważniejsze i bardziej piekące są niedole szkoły i sądu, niedole praworządności i bezpieczeństwa prawnego, niedole wolności obywatelskiej i bytu państwowego.

Wątpliwą dla postępowca pociechą będzie świadomość, że jutro się będzie mógł rozwieść, jeżeli dręczyć go będzie niepewność, czy „nieznani sprawcy" pozwolą mu dożyć do jutra, — jeżeli noc, dzieląca go od rozwodu, zależna jest od tego, czy „im" ktoś zechce „odradzić" (jak to było z p. Trąmpczyńskim), czy nie (jak to było z generałem Zagórskim, Koryzmą, Hołówką itd.). — **Są tacy, którym idzie o rozwód, — nam idzie o życie.**

Niechajże zrozumie p. Boy, że do żadnej sprawy nie da się rozpłomienić pół-duszy. A jakże do tej sprawy zapalić całą duszę, skoro **z za puklerza orędownika reformy małżeńskiej wychyla się ohydne oblicze zmory brzeskiej?!** Niechajże p. Boy zrozumie, co jego sprawę kompromituje w oczach uczciwych ludzi".

„Entuzjazmuje p. Boya wielkość i upadek Ks. Urbana, który wobec reformy małżeńskiej zajął stanowisko bardziej ugodowe niż reszta kleru. Ks. Urban jest to jeden z tych nielicznych, lecz wpływowych Jezuitów, którzy zajęli też wobec sanacji stanowisko bardziej ugodowe, niż reszta kleru i szczepili w duszach orjentację sanacyjną. To też, jeśli **widzimy po jednej stronie barjery Ks. Urbana, a po drugiej wielkoduszne wobec Brześcia stanowisko Ks. Prymasa Hlonda i Ks. Arcybiskupa Teodorowicza. — to trudno wymagać od prasy postępowej, ażeby rozczulała się nad Ks. Urbanem.**

Tak jest! Gdy się gruntowniej obejrzy blaski i nędze sanacyjnej Polski, trudno się dziwić, że **ludziom postępowym bardziej zależy na tem, by nie martwić tak czcigodnych postaci, jak Ks. prał. Świeykowski i Ks. Panaś, aniżeli dogodzić sanacyjnym rozwodnikom, dla których zmiana żon jest niemniej ważnym dogmatem, jak Brześć.**

Niechaj p. Boy raczy zatem zrozumieć ludzi postępowych: Primum vivere, deinde divortiari. —**Emil Haecker**".

---X---

Francja za odroczeniem konferencji reparacyjnej?

Paryż, 17 stycznia. „Journal" dowiaduje się rzekomo z kół miarodajnych, że Francja zaproponowała rządom zainteresowanym **przesunięcie terminu konferencji reparacyjnej o 5 do 6 miesięcy. Zamiarem rządu francuskiego jest odbyć tę konferencję po wyborach do parlamentu francuskiego i wyborów do sejmu pruskiego.** W razie zgody zainteresowanych rządów na przesunięcie terminu **rząd francuski zamierza zwrócić się do rządu amerykańskiego z propozycją przedłużenia moratorjum Hoovera o dalsze pół roku.**

Skład franc. delegacji na konferencję rozbrojeniową.

Paryż, 17 stycznia. „Journal" donosi, że delegacja francuska na międzynarodową konferencję rozbrojeniową ustalona została w składzie następującym: Minister wojny **Tardieu,** ministrowie lotnictwa **Dumesnil** i marynarki **Dumont,** senator **Paul Boncour** i deputowany **Fabry.** Wiadomość ta nie została oficjalnie ani potwierdzona ani zaprzeczona.

Zatajona olbrzymia katastrofa kolejowa.

Moskwa, 17 stycznia. W dniu 2 bm. wydarzyła się pod Moskwą katastrofa kolejowa, której ofiarą padło 68 osób w zabitych i 130 rannych. **Wiadomość o tej strasznej katastrofie została dopiero dziś ogłoszona w przeddzień rozpoczynającego się jutro procesu przeciw jej sprawcom.** Przebieg tej katastrofy był następujący: Wieczorem dnia 2 bm. wyjechały z Moskwy w krótkich po sobie odstępach dwa pociągi osobowe. **Pierwszy zatrzymał się po drodze, ponieważ jakiś pijany człowiek zamierzał się rzucić pod pociąg. W tej chwili nadjechał drugi pociąg i wjechał w pełnym biegu na pociąg stojący. Kilkanaście wagonów obu pociągów uległo rozbiciu. Na leżące na drugim torze spiętrzone wagony najechał wreszcie luźno jadący parowóz, dopełniając zniszczenia.** Sprawcy tej katastrofy staną jutro przed sądem. Oskarżonych jest ogółem 11 osób.

———o———

Wydobyto dalsze ofiary nieszczęścia

w kopalni Karsten-Zentrum.

Wrocław, 17 stycznia. Z kopalni Karsten-Zentrum wydobyto zwłoki 2 ofiar katastrofy, jaka wydarzyła się w dniu 5 bm. Obaj byli żonaci i mieli po kilkoro dzieci na utrzymaniu. **Jeden z nich zmarł wskutek odniesionych ran na drugi dzień po katastrofie, a drugi męczył się aż 4 dni, przywalony kamieniami.**

———X———

Olimpjada zimowa w niebezpieczeństwie

Niezwykła zwyżka temperatury w Ameryce zagraża poważnie igrzyskom olimpijskim zimowym, które odbyć się mają w dniach 4 do 13 lutego w Lake Placid.

Ameryka na organizację tego turnieju wydała parę miljonów dolarów. Do Lake Placid przybywają reprezentanci 17 państw dla stoczenia walk olimpijskich w narciarstwie, łyżwiarstwie i hokeju lodowym.

Tymczasem obecnie, wskutek **podniesienia się temperatury, tor łyżwiarski w Lake Placid jest bez... lodu, skocznia narciarska bez śniegu, tory bobslejowe świecą gołą ziemią.** To samo jest z przewidywaną trasą biegów narciarskich.

Jeśli nie nastąpi spadek temperatury i opady śnieżne — turniej zimowych igrzysk olimpijskich poniesie fiasko. Odbyłyby się jedynie zawody łyżwiarskie i turniej hokeja, a to dzięki temu, że Lake Placid posiada niewielki sztuczny tor lodowy.

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział IV. karny.
Dnia 16 stycznia 1932 r.
Sygn. IV. Pr. 10/32.

Sąd Okręgowy, Wydział IV. karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli par. 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 14-go stycznia 1932 r. konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr. 13 z daty 14 stycznia 1932 r. z powodu:

1) treści artykułu zamieszczonego na stronie 7-mej p. t. „Motywy wyroku" w ustępie od słów „Prasa popołudniowa" do słów „separatum", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z par. 309,310 u. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

IV. Natomiast uchyla się zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 14 stycznia 1932 r. konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 7-mej p. t. „Motywy wyroku" w ustępie od słów „Z pośród" do słów „bukiety kwiatów", albowiem treść tych ustępów powyższego artykułu nie zawiera znamion żadnego przestępstwa.

Przewodniczący: Dr. Czerny w. r. Prezes Sądu Okręgowego.

Protokolant Kobylarz w. r.

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 18: Stol. św. Piotra.
Wtorek 19: św. Kanuta.
Wtorek 19 wschód słońca o godzinie 7.51 zachód o 16.31

—:o:—

SŁONECZNA POGODA. Wczorajszy dzień minął przy pięknej słonecznej pogodzie i lekkim mroziku. Ranna mgła szybko ustąpiła ukazując niczem niezamącony błękit nieba i pełne słońce w którego promieniach mieszkańcy Krakowa zażywali spaceru na plantach i błoniach do późnych godzin popołudniowych.

W 25-LECIE SAKRY BISKUPIEJ KS. BISKUPA BANDURSKIEGO odbyła się wczoraj o godzinie 7 wieczór w sali Starego Teatru Akademja, urządzona przez Komitet z pulk. Beliną-Prażmowskim na czele. W Akademji wzięli udział przedstawicieli władz oraz związku legionistów i strzelca. Na program złożyły się: przemówienie posła z BB. p. Szyszki, który podkreślił zasługi Ks. Biskupa Bandurskiego, produkcje wokalne oraz recytacje fragmentów kazań jubilata przez artystę dram. Karbowskiego.

ZŁODZIEJ KOLEJOWY. Posterunkowy policji pełniąc służbę na stacji kolejowej w Płaszowie spotkał jakiegoś osobnika, który na jego widok rzucił pakunek i począł uciekać. Policjant rzucił się za nim w pogoń, jednak tajemniczy osobnik przemknął się przez wagony kolejowe i znikł. Pakunek zawierający ubranie smokingowe, był własnością Leona Jasiewicza, którego okradł złodziej po przyjeździe do Płaszowa, na stacji kolejowej.

OTWARTE DRZWICZKI SAMOCHODU, będącego w pełnym biegu, uderzyły na pl. Marjackim urzędnika prywatnego Inferlichta dotkliwie go kontuzjonując. Interlicht ranny w plecy i głowę, udał się na stację Pogotowia ratunkowego gdzie go opatrzono.

BANDYTA W SAMOCHODZIE. Na policję zgłosił się Antoni Przeźnica, właściciel autodorożki i zeznał, że w sobotę wieczór wsiadł do jego wozu na ulicy Wielopole jakiś mężczyzna i kazał się zawieść do Giebułtowa. W drodze pasażer strzelił do niego z rewolweru raniąc go lekko w twarz. Przeźnica przerażony zbiegł w pola zostawiając na drodze samochód, z którego opryszek skradł kurtkę z 15 zł. Dochodzenia w toku.

POŻAR W TARTAKU. Wczoraj rano wybuchł pożar w tartaku Karwata przy ul. Rymarskiej za rogatką Mogilską. Pożar powstał w suszarni ogrzewanej gorącem powietrzem i zniszczył pewną ilość drzewa. Straż ogień wkrótce ugasiła. Szkoda wynosi około 350 złotych.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO
Poniedziałek: „Faust" (premjera — opera — gość. wystąpią pp.: Ada Sari, T. Szymonowicz, Stef. Romanowski i A. Mazanek).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Gwiazda morza" (w rol. gł. Jean Murat, Zuzanna Christi, H. Kraus).
WANDA: „Ułani, ułani, chłopcy malowani" (w gł. rolach Krukowski, Dymsza, Pogorzelska).
ADRIA: Spragniona Ameryka.
APOLLO: Kongres tańczy (w rol. gł. Liljana Harvey).
BAGATELA: „Ułani, ułani, chłopcy malowani" (w gł. rolach Krukowski, Dymsza, Pogorzelska).
SŁOŃCE: Małżeństwo na złość (B. Keaton).
SZTUKA: Droga Olbrzymów.
WARSZAWA: Noc pokusy (w roli głównej Kamillor Horn, Gustaw Diesel).
UCIECHA: Obcym wolno całować.

—:oOo:—

STEFAN SCHLEICHKORN, znakomity altowiolista polski wystąpi 20 b. m. w sali Bolońskiego z koncertem solowym, zawierającym szereg najcelniejszych dzieł literatury altówkowej. Koncert ten wzbudzi zapewne zainteresowanie kół muzycznych Krakowa, jako, że będzie to pierwsza impreza tego rodzaju nietylko w Polsce, ale i w Europie, na której odegrany zostanie, na zaniedbywanym przez długie wieki, a pięknym instrumencie normalny program koncertowy. Akompanjować będzie p. Jan Hoffman.

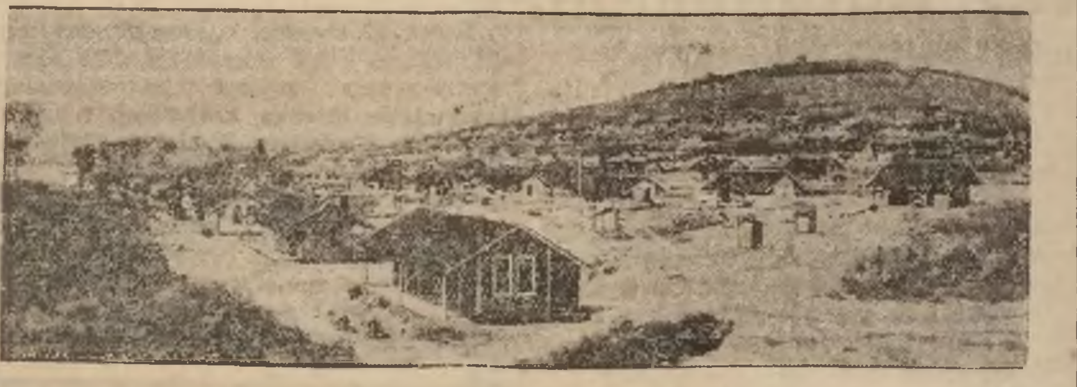
—o—

Zamach samobójczy na grobie narzeczonego.

Wczoraj przyjechała do Krakowa z Siedlec Helena Libertówna (l. 20), hafciarka i udała się na grób swego narzeczonego na cmentarzu zwierzynieckim, zmarłego w ub. miesiącu. Libertówna strzeliła sobie z rewolweru w skroń i skrwawiona upadła na ziemię. Ciężko ranną opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł ją do szpitala.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Fordlandja.



Amerykański przemysłowiec samochodowy, Henryk Ford, założył całe miasto dla swych robotników w plantacjach gumy w Brazylji. Miasteczko zostało nazwane „Fordlandia".

Organizacja teatrów i chórów ludowych.

Wojewódzkie Zrzeszenie Teatrów i Chórów Ludowych w Krakowie z ukończeniem czynności reorganizacyjnych w łonie Zarządu przystępuje do rozwinięcia szerszej działalności, dążąc — prócz pracy na terenie związków opartych na statucie Teatru Ludowego — do ściślejszego współdziałania z teatrami, chórami i orkiestrami amatorskiemi, robotniczemi i ludowemi, kółkami i sekcjami teatralnemi organizacyj działających na terenie województwa.

Mając zapewnioną pomoc i współpracę wybitnych sił fachowych ze świata artystyczno literackiego, posiadając wyposażoną szatnię i bogatą bibljotekę, udziela Zrzeszenie wszelkiej pomocy tak w formie bezinteresownych fachowych porad i wskazówek przy doborze **repertuaru scenicznego, chóralnego i orkiestralnego w kwestjach budowy sceny, dekoracyj, charakteryzacyj, urządzania widowisk i imprez ludowych itp., jak również przez wypożyczanie kostjumów i peruk, dostarczanie tekstów i przyborów teatralnych po możliwie przystępnych cenach.** W urządzanych kursach dopuszcza chętnie uczestnictwo członków wszelkich organizacyj społecznych i oświatowych.

W związku z dążeniem do udzielenia pomocy i zaspakajania potrzeb wszelkich zespołów, zwraca się Zrzeszenie do wszystkich teatrów, chórów i orkiestr, by bez względu na swoją przynależność organizacyjną podawały swe adresy, celem rozesłania kwestjonarjuszy podających bliższe szczegóły rozpoczętej akcji. — Skład delegowanego Zarządu: red. M. Dąbrowski, A. Jakubowska, Sz. Sobieniowski, M. Szukiewicz, red. M. Zieleńkiewicz i Wł. Żychowicz. Adres Zrzeszenia: Kraków pl. Szczepański L. 3 I. p. Godziny przyjęć w dnie powszednie od 4—7. oraz w niedziele i święta od 11—12 w południe.

Wykrycie powielarni literatury komunistycznej

W MIESZKANIU AKADEMIKA KANFERA.

Od dłuższego czasu policja krakowska zaobserwowała wzmożony kolportaż bibuły komunistycznej na terenie miasta Krakowa i województwa krakowskiego. Inwigilacja agitatorów komunistycznych pozwalała wnioskować, że odezwy wywrotowe redagowane przez centralny komitet komunistycznej partji Polski są powielane w Krakowie i stąd rozsyłane do komórek komunistycznych na prowincji.

Dochodzenia policyjne celem wyśledzenia źródła fabrykacji owych ulotek zostały wczoraj uwieńczone pomyślnym rezultatem; **w mieszkaniu przy ulicy Kalwaryjskiej 38 w Podgórzu** znaleziono powielarnię literatury komunistycznej **z oblitym zapasem rewolucyjnych odezw i wydawnictw** przeznaczonych dla Krakowa i powiatów tutejszego województwa. Powielaniem odezw zajmował się **Juljusz Kanfer (l. 21), słuchacz II roku prawa Uniw. Jag., którego aresztowano i odstawiono do więzień sądowych.**

Treść odezw, w wysokim stopniu podburzająca, była skierowana do młodzieży szkolnej, chłopów i robotników.

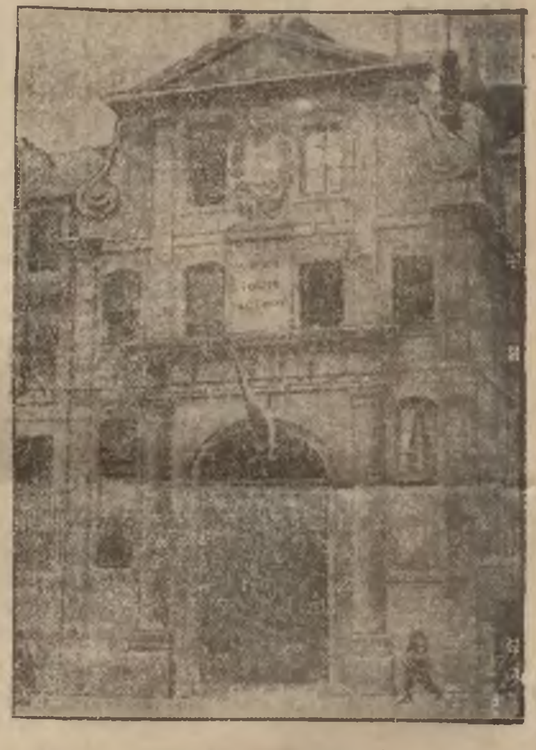
—:oOo:—

NIELEGALNE ZGROMADZENIE ŻYDOWSKICH WYCHOWAWCZYŃ I PIELĘGNIAREK.

Organa policji politycznej wkroczyły onegdaj do mieszkania przy ulicy św. Gertrudy 6, gdzie odbywało się nielegalne zgromadzenie żydowskich wychowawczyń dzieci i pielęgniarek. **Zebranie urządziła grupa znanych policji żydówek-komunistek wypuszczonych niedawno z więzień sądowych.**

W chwili wkroczenia policji przemawiała do zebranych na temat wybitnie polityczny, **Hadasa Posnerówna (l. 22), słuchaczka II r. filozofji na Uniw Jag.** Marja Riźnik usiłowała nakłonić swoje towarzyski do stawienia policji oporu, czemu jednak przeszkodziła służba wywiadowcza, **aresztując 38 uczestniczek zebrania komunistycznego** — wychowawczyń, pielęgniarek i urzędniczek prywatnych. Zgromadzenie miało na celu zorganizowanie wychowawczyń zatrudnionych nietylko prywatnie, ale i w zakładach opiekuńczych, przedszkolach oraz pielęgniarek szpitalnych. Wśród aresztowanych znajdują się Berta Hoffman była nauczycielka w sierocym domu żydowskim w Sosnowcu, Emilja Hoffman wychowawczyni w domu sierót żydowskich w Krakowie itd.

Więzienie dla kobiet



w Paryżu, założone w 1648 r. i opisywane w dziełach Wiktora Hugo, Maupassanta i Zoli, ma być w krótkim czasie zburzone, jako przestarzałe.

NOWE WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI.

W Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim odbyło się wczoraj otwarcie interesującej Wystawy obrazów i rzeźb. Dużą salę zajęły eksponaty „Dziesięciu" (Gepperta, Gotliba, Grotta, Hofmanna, Karpińskiego, Machalskiego, Popławskiego, Pronaszki, Rzepińskiego i Samlickiego) z grupą połączonych kompozycyj malarskich Wlastymila Hofmanna na czele. Pełne wymowy i czaru postacie obrazów Hofmanna, zwłaszcza w jego „Błogosławieństwie", „Madonnie" i „Stajence" — oryginalnie transponowanej na teraźniejszość scenie Narodzenia, składają się na całość genjalną w koncepcji i rysunku.

Wielką różnorodność pod względem rodzaju technik i tematów przedstawia wystawa grafików z Pochwalskim, Jakubowskim, Wojnarskim, Kowalskim i in. na czele. — Pejzaże włoskie Centnerszwerowej, soczyste w kolorycie i mocno kontrastowe, wywołały duże zainteresowanie. Osobną salę zajęły portrety Witkiewicza o fantastycznem ujęciu, świadczące o niepospolitym talencie artysty wydobywania charakterystycznych cech portretowanych osób.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza

Andrzej Miginot



francuski minister wojny, którego śmierć wywołała w prasie francuskiej liczne komentarze.

Radjo.

Wtorek 19 stycznia. 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.45 Transm. z Warsz.; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikaty z Warszawy; 13.40 Transmisje z Warszawy; 15.15 „Chwilka lotnicza"; 15.25 Transmisje z Warszawy; 16.20 Odczyt pt. „Troski przemysłu bawełnianego" wygłosi dr. W. Ormicki; 16.40 Komunikaty harcerskie; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.10 Transmisje z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt pt. „Rumuńska pieśń ludowa" wygłosi p. Dusza Czara; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.35 Płyty gramofonowe; 19.45 Transmisje z Warszawy 2.50 Wiadomości kultur. Krakowa; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, (308.7) G. 10.00 Transmisja święta Jordanu; 15.25 „Pod jednym dachem", wygłosi prof. K. Kroliński; 15.50 Program dla dzieci starszych; 16.20 Odczyt z Krakowa; 16.40 Pieśni kolendowe w wykonaniu chóru cerkwi wołoskiej pod dyr. prof. R. Prokopowicza; 19.10 „Społeczna opieka nad dzieckiem i matką", wygłosi red. L. Weinstock; 19.25 Płyty i Silva Rerum; 22.50 Muzyka tan z Palais de danse „Bristol" we Lwowie.

PODWYŻKA OPŁAT MANIPULACYJNYCH PRZY ODPRAWIE CELNEJ.

Wobec zmniejszenia się wpływów z opłat celnych, rząd wprowadził częściowe podwyższenie opłat manipulacyjnych, pobieranych przy odprawie celnej. Podwyższone opłaty obowiązywać będą do dnia 1 kwietnia 1932.

Operze londyńskiej



grozi zamknięcie z powodu kryzysu gospodarczego. Covent-Garden-Oper była rokrocznie w maju i czerwcu ośrodkiem życia muzycznego całego świata.

Obecne obroty realnościami czynszowemi i ziemią.

Skutki odmówienia przez Bank Gospodarstwa Krajowego taniego kredytu. — Wzmożona podaż realności. — Kryzys majątków ziemskich. — Zniżkowa tendencja czynszów w domach nowych, a zwyżkowa w starych. — Dzisiejsza konjunktura cen realności.

Przy dzisiejszych fluktuacjach finansowych, ciągłej niepewności gospodarczej, fatalnych horoskopach na przyszłość i załamującem się zaufaniu do pieniądza w ogólności, problem lokaty gotówki w realnościach wysunął się na pierwszy plan. Czytelników naszych niewątpliwie zainteresują uwagi, jakich na temat transakcyj realnościami i dzisiejszej sytuacji pod tym względem udzielił nam w formie rozmowy jeden z wybitnych wachowców, dyrektor poważnej agencji handlu realnościami w Krakowie.

Z powodu braku mieszkań rozpoczął się w latach 1927—29 silny spekulatywny, ogólny ruch budowlany. Kapitaliści. otrzymawszy od architektów tanie kosztorysy i zapewnienie banków, że otrzymają tanie kredyty budowlane, względnie długoterminowe amortyzacyjne pożyczki hipoteczne, inwestowali bardzo chętnie swoją gotówkę w budowę domów mieszkalnych, tembardziej, że państwo poszło im na rękę, zapewniając daleko idące ulgi w podatkach i daninach dla nowych budynków.

Wkrótce przyszło jednakże wielkie rozczarowanie. Zorganizowane strajki robotników budowlanych spowodowały zwyżkę kosztów **robocizny o blisko 30 procent, materjały zaś budowlane poszły w górę do 25 proc.** tak, że w rezultacie czynsze lokatorskie musiały się dla zabezpieczenia tego kapitału kalkulować bardzo wysoko, wynosząc w nowych domach prawie 100 proc. więcej, niż w starych. Gdy ponadto banki, a szczególnie Bank Gospodarstwa Krajowego, **odmówiły taniego kredytu długoterminowego, załamała się fala budowy i właściciele znaleźli się nagle w sytuacji bez wyjścia, gdyż musieli kończyć budowy pożyczkami prywatnemi, drogiemi a krótkoterminowemi i wekslowemi,** zdolność zaś płatnicza lokatorów zmalała ostatnio w sposób katastrofalny, doprowadzając do coraz większego obniżenia czynszów tak dalece, że wskutek tych okoliczności inwestowane w budowę kapitały przestały się wogóle odpowiednio oprocentowywać, a ich właściciele musieli dla uratowania swoich kapitałów przystąpić **do nagminnej sprzedaży nowych domów. Sytuacja ta spowodowała w latach 1929 do połowy 1931 wielką podaż nowych domów,** które zdobywały z początku także odpowiedni popyt i cenę, gdyż kapitaliści, olśnieni wysokiemi czynszami, a więc i dobrą lokatą kapitałów, kupowali je chętnie.

Ogólny kryzys, który dotknął i właścicieli starych domów, które nieremontowane od czasów przedwojennych zaczęły nagle wymagać wielkich inwestycyj, a z powodu ustawy o ochronie lokatorów, nie mogły nadążyć do wyrównania czynszów stosownie do poczynionych wkładów, spowodował słabszych finansowo i obdłużonych właścicieli również do rzucenia starych domów na rynek sprzedaży, co wraz z ogólną podażą nowych domów przewyższyło znacznie popyt, czyli spowodowało **znaczną i katastrofalną zniżkę cen realności, dochodzącą do 50 proc. przedwojennej wartości.**

Ostatnie wahanie na giełdzie walorów zagranicznych spowodowało wprawdzie częściowe wycofywanie z banków wkładów oszczędnościowych i wzmożenie ruchu realnościami, co jednakże po uspokojeniu się trwożliwszych kapitalistów szybko ustąpiło.

W nowszych czasach budują prawie wyłącznie tylko stowarzyszenia, instytucje rządowe i społeczne oraz gminy albo dla swoich członków, lub też jako lokatę kapitałów publicznych, rezerw i t. d. z małą nadzieją na dobre oprocentowanie włożonego kapitału pomimo wygórowanych czynszów.

Przesilenie gospodarcze daje się jednak więcej odczuć właścicielom średnich i mniejszych majątków ziemskich, którzy z powodu wielkiego spadku cen bydła i produktów rolnych, a wysokich cen robocizny, nadmiernych świadczeń państwowych i ubezpieczeniowo-społecznych, **ratują się częściową parcelacją majątków, zwężając przez to z konieczności swój warsztat pracy i jego rentowność, lub też całkowitą sprzedażą.**

Przy obecnym zaniku finansowej pomocy państwowej w parcelacji, a zmniejszeniu się chęci kupna ziemi przez osoby prywatne, sprzedają oni swoje majątki miejscowym wieśniakom, którzy, powodowani znanym głodem ziemi, nie liczą się ze swoją możliwością płatności, **kupują więcej, niż są w stanie zapłacić, zaciągają zbyt wysokie zobowiązania, a wobec braku odpowiedniej pomocy państwowej, lub bankowej nie mogą dotrzymać terminów płatności,** przez co narażają siebie na koszta i procesy, a sprzedawców na ruinę, gdyż ci nie mają w rezultacie ani ziemi, ani gotówki.

Wszystkie przez obywateli ziemskich uzyskane ze sprzedaży ziemi kapitały **lokują oni przeważnie w zakupie realności miejskich,** osiadając w miastach i utrzymując się z rent realnościowych.

Wobec braku nabywców i potanienia produktów rolnych **spadają obecnie i ceny ziemi tak, że należy się liczyć w najbliższej przyszłości z ostrem przesileniem rolnem,** które może mieć w Polsce, jako państwie wybitnie rolniczem, nieobliczalne następstwa.

W przeciwstawieniu do opłakanych stosunków rolnych, przemysłowych i handlowych ma obecnie niestety dla kapitalistów największy urok nabycie czynszowej realności miejskiej, z której czerpie mniejwięcej regularny, z góry określony dochód bez własnego nakładu pracy. Jako ujemną stronę tej okoliczności musi się jednakże skonstatować fakt, że coraz więcej osób wykształconych w rolnictwie, odciąga się wskutek tego od pracy i skazuje się na bezczynne bytowanie w mieście.

Dla zorjentowania się w **obecnych cenach** realności i ziemi posłuży wykładnik, **że realności miejskie kupuje się na oprocentowanie od włożonego kapitału przy nowych kamienicach od 7—10 proc. netto przy latach ustawowo wolnych od podatków, a przy starych od 5—7 proc brutto. Czynsze mają w nowych domach tendencję zniżkową, zaś w domach starych zwyżkową. Ziemia, stosownie do jakości gleby, stanu kultury, oddalenia od miasta, kolei i t. d. jest w cenie od 1500 do 2500 złotych za morgę i ma obecnie tendencję raczej zniżkową. Płatność liczy się przeciętnie dwie trzecie gotówką, a jedna trzecia spłaty do kilku lat na bankowy procent.**

Jeżeli nabywający nie posiada dwie trzecie kapitału potrzebnego, lub **nie obejmuje** wraz z kupnem długoterminowego, **taniego** kredytu, może łatwo popaść w **kłopoty finansowe**, bo wysokie procenta od **reszty ceny** kupna zjadają dochód.

sl.

Sport.

Komunikat śniegowy dla narciarzy.

Na całym terenie górskim było pogodnie lub dość pogodnie, rankiem występowały miejscami mgły lub opary. Temperatura w godzinach porannych wynosiła od —5 do —13.

Stan śniegu: wskutek braku opadów i znacznych przymrozków szata śnieżna pozostaje bez większych zmian.

W DRUGIM DNIU TURNIEJU HOKEJOWEGO W ZAKOPANEM walczył Sokół (Kraków) — Makkabi (Kraków). Mecz zakończył się zwycięstwem Sokoła w stosunku 3:1 (1:0, 0:0, 2:1). Bramki dla Sokoła strzelili Reyman 1, Kalman 1, Jasiński 1. Z Makkabi Rosner. Gra mniej więcej wyrównana, jednak z przewagą Sokoła.

W drugim meczu AZS grał przeciw Śląskiemu Towarzystwu Łyżwiarskiemu z Katowic. Mecz zakończył się remis 1:1 (0:1, 0:0, 1:0). AZS mimo bardzo ofiarnej gry napotykał na zacięty opór Ślązaków. AZS grał bez Kuleja.

Stan turnieju do tej pory przedstawia się następująco: Sokół 4 punkty. AZS. 3 pkt. Śląskie Tow. Łyżwiar. 1 pkt. Makabi (Kraków) 0 punktów.

PORAŻKA CRACOVII WE LWOWIE. Rozegrane dziś na torze L. T. Ł. towarzyskie zawody hokejowe między Pogonią a Cracovią dały wynik 4:2 na korzyść Pogoni. Bramki dla Cracovii zdobył Keller. Gra przez cały czas bardzo ożywiona. W Cracovii wyróżnił się bramkarz. Widzów około 1000.

Ruch wydawniczy.

Wynik ankiety czytelniczej „Tęczy" p. t.

JAKIE KSIĄŻKI CZYTAM I JAKIE MI SIĘ PODOBAJĄ.

We wrześniu ub. r. ogłosiła red. „Tęczy" ankietę na temat „Jakie książki czytam i jakie mi się podobają". Celem ankiety było po informowanie się o nastrojach i pragnieniach polskiego rynku czytelniczego. O ankiecie tej przyniosło i nasze pismo swego czasu wzmiankę. Obecnie red. „Tęczy" ogłasza wynik tej ciekawej ankiety.

Nadesłano 1447 odpowiedzi, z czego 111 zostało wyeliminowanych jako nieodpowiadających warunkom ankiety. Do wysnuwania więc wniosków pozostało odpowiedzi 1336. Ponieważ każda odpowiedź zawierała w myśl wskazówek 14 tytułów, przeto nadesłany materjał obejmuje około 18.000 tytułów książek. Jest to materjał bardzo duży, mogący posłużyć do interesujących cały świat kulturalny wniosków. Oprócz pytań czysto-schematycznych uczestnicy ankiety odpowiadali na następujące pytania:

Trzy książki, które uważam za podstawowe i które posiadam w domu (wszystkie literatury, wszystkie czasy): W tym dziale na pierwsze miejsce wysunęło się Pismo św., następnie kolejno „Pan Tadeusz" „Quo vadis". „Chłopi", „Krzyżacy", „Dewajtis". „Placówka", „Iljada", „Nieboska Komedja". „Faust", „Na zachodzie bez zmian", „Hamlet", „Księgi dżungli", „Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego".

Trzy najlepsze książki literatury polskiej wszystkich okresów: W tym dziale ukształtowały się tytuły w następujący sposób: „Trylogja", „Popioły", „Lalka", „Dziady", Faraon, „Ludzie bezdomni". „Nad Niemnem", „Treny", „Rodzina Połanieckich". „Syzyfowe prace", „Stara Baśń", „Trędowata", „Nieboska Komedja". „Wesele", „Irydjon", „Anhelli", „ Koń na wzgórzu".

Trzy najlepsze powieści polskie, jakie czytałem (am) w ostatnich 2 latach: W tej rubryce dała ankieta następujące wyniki: „Pożoga", „Złota wolność", „Serce lodów", „Legnickie pole", „Lenin", „Tęcza nad sercem", „Żywot Mikołaja Srebrempisanego", „Boczna Antena", „Dzień dzisiejszy".

Tom poezyj, który czytałem (am) ostatnio: W odpowiedziach tej rubryki najwięcej głosów padło na literaturę dawniejszą, więc przedewszystkiem na poezje Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego. Z poezyj nowszych rozdzieliły się głosy w następujący sposób: „Księga ubogich", „Dzień duszy", „Ucho igielne". Poezje Kasprowicza: „Pod lazurową strzechą", „Pieśń o ojczyźnie", „Królewska pieśń".

Najlepsza książka popularno-naukowa ze specjalności, która mnie interesuje (wydana po r. 1920): Największa ilość głosów padła na książki z zakresu gospodarstwa domowego, hodowli zwierząt, roślin oraz kucharstwa. Pozatem głosy rozdzieliły się na następujące książki: „Świat powojenny i Polska", „Polityka pol i odbudowanie państwa polskiego", „Wiedza, wiara i miłość", Cuda techniki, Metoda przyrodolecznictwa, Encyklopedja, „Zasady nauczania", „Radosna szkoła", „Społeczeństwo".

Trzy najlepsze książki dla dzieci i młodzieży: „W pustyni i puszczy", „Serce", „Robinson Crusoe", „Bajki i Baśnie", „O sierotce Marysi i krasnoludkach", „Dzieci kapitana Granta", „Bardzo dziwne bajki", „Bezgrzeszne lata", „Historja żółtej ciżemki" i „Stalky i ska".

Ponieważ materjał ankiety jest bardzo wielki, nie można przeto było dać w krótkim czasie zestawienia czczegółowego i wyciągnąć z niego wniosków. Redakcja, pragnąc, aby uzyskany materjał został opracowany dokładnie, odda go do opracowania jednej z instytucyj naukowych, zajmujących się socjologją czytelnictwa. Po opracowaniu wyniki zostaną raz jeszcze ogłoszone. Obecnie można z materjału powyższego następujący wniosek ogólny wyciągnąć, ten mianowicie, że literatura dawniejsza, w dziale poezji — okresu romantycznego, w dziale prozy — okresu pozytywistycznego ma jeszcze dzisiaj olbrzymią przewagę w zamiłowaniach czytelników nad literaturą nową.

Pragnąc wynagrodzić trud brania udziału w ankiecie czytelniczej i tym, którzy odpowiadali oddzielnie i tym, którzy zabiegali o odpowiedzi zbiorowe, przeznaczyła red. „Tęczy" 164 książek, które zostały pomiędzy czytelników rozlosowane i wysłane.

Nowe monety gdańskie



Wolne miasto Gdańsk wypuściło w tych dniach w obieg nowe srebrne monety 5-cio guldenowe.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Rzeczy ciekawe.

Tunel pod cieśniną Gibraltar.

Przed paroma laty powzięto projekt przekopania tunelu pod cieśniną gibraltarską, któryby łączył w ten najkrótszy sposób Europę z Afryką. Nie brak przeciwników tego projektu. Zwolennicy liczą na to, że takie połączenie **Afryki z Europą skieruje przez Hiszpanję olbrzymie ilości towarów z północnej Afryki,** nie mówiąc już o pasażerach. Przeciwnicy zaś twierdzą, że wymiana między Marokkiem i Europą nie jest tak wielka, aby uzasadniać potrzebę tak niezmiernie kosztownych inwestycyj. Po drugie szereg towarów będzie zawsze szło drogą tańszą, a więc morską. W każdym razie Hiszpanji chodzi przy budowie kanału o kwestję **polityczną i prestige.**

Tymczasem od roku 1928 przeprowadzane są badania i wiercenia gruntu koło Tarify w Afryce oraz pomiary dna cieśniny. **Tunel,** jak się okazuje, **musiałby przejść na głębokości przeszło 300 metrów pod poziomem morza,** gdyż największa głębokość cieśniny wynosi 290 m. prawdopodobnie jednak długo jeszcze będziemy jeździć z Hiszpanji do Afryki drogą „normalną" — niedużym statkiem, mocno skaczącym na rozhuśtanych falach pogranicza Atlantyku i Morza Śródziemnego.

———:000:———

Konkurs dla amatorów fotografów.

Red. „Tęczy", ilustrowanego pisma wychodzącego w Poznaniu, łącznie z firmą Foto-Greger, ogłosiła konkurs fotograficzny dla amatorów fotografów oraz konkurs na artystyczne zdjęcia dla fotografów zawodowych. Inicjatorom chodziło przy urządzeniu konkursu o wzmożenie ruchu fotografji artystycznej, podniesienie jej poziomu oraz stworzenie zdrowej rywalizacji na tem polu. Aby zachęcić do wzięcia udziału w konkursie wyznaczyli inicjatorzy 30 nagród i wyróżnień, wśród których znajdują się cenne przedmioty w postaci aparatów fotograficznych, obrazów wybitnych malarzy polskich, oraz wydawnictw książkowych. W konkursie brać mogą udział wszyscy, zajmujący się fotografją, począwszy od amatorów stawiających pierwsze kroki na tem polu, a skończywszy na zawodowych fotografach. Jednym bowiem z celów konkursu jest wydobycie z grona najmłodszych amatorów jednostek uzdolnionych, któreby mogły zasilić szeregi polskich fotografów artystów.

Warunki konkursu, spis nagród, skład sądu konkursowego, oraz wzór formularza zgłoszeniowego na konkurs ogłoszone są w I-ym zeszycie miesięcznika „Tęcza", który można dostać u kolporterów, we wszystkich księgarniach oraz wprost w administracji „Tęczy", Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. Jeśli zażąda się numeru „Tęczy" wprost z administracji, natenczas zeszyt ten posłany zostanie jako okazowy w cenie 1 zł.

Termin nadsyłania zdjęć na konkurs wyznaczony był pierwotnie na 15 stycznia, ze względu jednak na silne zainteresowanie konkursem, przedłużyli go inicjatorzy do terminu drugiego, nieodwołalnego, do dnia 15 lutego 1932.

Thunberg



Znakomity łyżwiarz fiński, Thunberg, mistrz świata w jeździe szybkiej na lodzie, zdobył szereg pierwszych miejsc na mistrzostwach łyżwiarskich Europy w Davos. Postanowił on — jak podawaliśmy onegdaj — nie wziąć udziału w igrzyskach olimpijskich w Lake Placid.

HENRYK FEDERER: 50

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

———o———

———o0o———

XX.

Gdy Marks spuszczał się po skałach z powrotem padał gruby, wiatrem niesiony, sypki śnieg. Na dwa kroki nie było nic widać Rozwaga wołała czekaj, nie idź. lecisz na pewną śmierć! Ale serce czekać nie chiało i gnało go straszliwie w dół, do ludzi! Niżej wśród usypisk zrobiło się tak ciemno, że zupełnie nie mógł się wyznać. Błądził godzinami, trafiając to na skały, to na rozrzucone, przysypane śniegiem bloki górnego lodowca Grindelwald. Nie mógł znaleźć wyjścia. Zmarznięty i przemoczony wpełznął pod przewieszony blok i myślał zmęczony i senny: toby było rozpaczliwie gdybym umarł pod tym blokiem: nie znalazłby mnie tu nikt przez całą wieczność. I właśnie kiedy chciałem lecieć do ludzi, — zostanę tu na zawsze. Moja dusza nie znajdzie spokoju: będę straszył po schroniskach, wystawał przed hotelowemi drzwiami jak upiory, o których opowiadają pasterze. Będę pukał do ścian, straszył bydło i hałasował po nocy, jak zły duch. Ale co też mi chodzi po głowie? Czy śnię już — senność mnie ogarnia... Precz stąd, bo zasnę i nie obudzę się więcej a ja chcę żyć, żyć!

Gdy senność dalej ogarniała jego członki słodkim bezwładem, — natarł sobie czoło i wsypał pełną garść śniegu za kołnierz. Potem wysunął się ze swego schronienia i ze świeżą, wytężoną uwagą i tysiącznemi obliczeniami próbował wydostać się z szarego labiryntu głazów. Lecz żadne podstępy nie pomagały i tak samo niezrozumiale, jak zabłąkał się w dobrze znanej okolicy, tak samo nagle znalazł się na morenie i dotarł wkrótce na ośnieżone hale. We wsi wszyscy schronili się przed mokrym śniegiem do domów a z kominów dymiło jak w najgłębszej zimie. Marks pobiegł na pocztę. przed bramą lubili zwykle wystawać i gwarzyć furmani, konni posłańcy i inni próżniacy. Ale padało i marzło tak silnie, że wszedł za innymi do poczekalni, w której napalono. Tam siadł na ławce i odrazu zrobiło mu się przyjemnie. Oglądał pięknie ilustrowane rozkłady jazdy, i czytał dla zabicia czasu ogłoszenia, wywieszone dla publiczności w skrzynce za kratkami. Nagle roześmiał się. Co? Jego imię? Marks Omlis? Zmrużył swoje stalowe oczy w błyszczące szparki i podszedł bliżej. Rzeczywiście adres brzmiał: „WPan Marks Omlis, przewodnik w Grindelwald". Napisany był czarnym atramentem, dużemi literami a stempel jego ojczystego miasta widniał wyraźnie na żółtej marce szwajcarskiej. Także datę wysłania, mógł przeczytać dokładnie — list leżał tu już od kilku tygodni. Wyglądał jak wartościowa przesyłka. Marks przedstawił swoje papiery na dowód, że jest adresatem; list wydano mu bez trudności. Zabrał go pośpiesznie do restauracji „pod Różą" a zamówiwszy gorącą kawę — otworzył pismo. Ale co to? Z koperty wypadło dużo, dużo czeków, cała książeczka. List był od pani Agnieszki, zapisany gęsto na czterech stronach.

„Drogi Marksie! — czytał, wpadając z jednego zdumienia w drugie. — Słyszeliśmy, że zostałeś przewodnikiem i cieszymy się z tego. Bóg Cię stworzył do tego powołania — nikt mi tego nie wytłómaczy. Lecz uważaj na siebie! Dziś rocznica śmierci Agnieszki. Jak dłużył się ten rok! Miałam dość czasu na rozmyślanie, co czyniłam sprawiedliwie a co nie. Wkładam tu 650 franków — które nie są darowane ale Ci się należą. Jestem je winna Tobie i Agnieszce i powinnam była wręczyć je wam w dniu ślubu. Teraz nie na wiele się przydadzą. Kazałam postawić zmarłym piękny marmurowy nagrobek lecz to mnie nie uspokoiło. Prócz tego kazałam dla Ciebie urządzić i odnowić Kleinmäusli, można tam znowu dobrze mieszkać i gospodarzyć. Wydzierżawiłam to Janowi Hirzi, który jest naszym poczciwym, a możnym kuzynem — wiesz, ten z neapolitańską czapką. Na każdego Sylwestra ma ci zapłacić 845 franków — jak widzisz dostał niedrogo. I wolno mu co jesień ściąć 12 metrów drzewa. Będzie tak dobrze?

— Ale i tem wszystkiem nie uspokoiłam się jeszcze.

— Posłuchaj Marksie!... Mojej nieboszczce córce należy się według prawa dwie trzecie majątku ojca a po mojej śmierci reszta po moim pierwszym mężu. Z tego dałam wam w gniewie w dniu ślubu tylko 2.000 franków, które straciliście podczas powodzi. A teraz jest tak: po śmierci córki spadek przechodzi na jej dziecko a ponieważ ono umarło — na jej męża. Urzędnik kancelarji powiedział mi, że u nas zachodzi ten wypadek. Ponieważ Agnieszka i dziecko nie żyją — nie chcę już tego dłużej zatrzymywać i powiadam: Tobie się to należy, mężowi Agnieszki. I tak przepisałam na twoje imię w banku; czek tu załączam. Razem masz 12.650 franków. Procent wkładam do listu, bo może właśnie potrzebujesz pieniędzy. Teraz przeszedł mi nerwowy niepokój. Człowiek nie wie nigdy, kiedy go śmierć zaskoczy. Z domu Furrera obok nas wyniesiono troje umarłych, właściciel zajazdu „pod wołem" nie żyje. Więc i ja chcę uporządkować wszystko, co dotyczy ciebie i nieboszczki Agnieszki.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.